

GŁOS LUDU

SOBOTA 4 MAJA 1996 ROKU

TEL/FAKS (068) 66 07 252

NR 53 ♦ CENA 4,- Kč



Takiej partii nie znam, Rys. BROMISLAW LIBERDA



▲ W powiatu Fundacji "Czeako-Polskie Centrum Kultury i Nauki" uświetnił znak czasu, powiedział jej polski prezes honorowy, prof. Andrzej Ślimachowski. Po jego prawej ręce siedzi konsul generalny RP w Ostrawie, Bernard Błaszczak, oraz czechki prezes honorowej fundacji, Danieł Kroupa, po lewej - Jozef Tobola, prezes zarządu Domu Polskiego SA. Fot. GL - TOMASZ ŻYRYTEK

CZESKO-POLSKIE CENTRUM KULTURY I NAUKI Fundacja na miarę czasu

Podpisaniem w czwartek w "Domu Polakim" w Ostrawie aktu założycielskiego Fundacji "Czeako-Polskie Centrum Kultury i Nauki" prof. Andrzeja Ślimachowskiego, b. marszałek Sejmu RP i prezes Stowarzyszenia "Wspólnota Polska", i filozof Danieł Kroupa, członek władz naczelnych Obywatelskiego Sojuszu Demokratycznego, otworzył fakt objęcia w fundacji honorowego prezesostwa.

Jest już informowaliśmy wczoraj, że fundacja, założona przez Dom Polski SA i mająca za cel wspieranie działalności i polsko-czeskiej współpracy naukowej, kulturalnej i artystycznej, w tym także w dziedzinie sztuki, literatury, jak i regionalnej, oraz społecznych osiągnięć.

W powołaniu fundacji akurła w momencie, w którym słowiańskie polsko-czeskie uległy wyrażeniu osiedlenia, tedy m. in. w przyrodzie na tak ogromną skalę mały nasz graniczny, widać znak czasu - powiedział profesor Ślimachowski na uroczystości w siedzibie powiatu w Ostrawie, w której obecni byli także: Danieł Kroupa, młodszy o powołaniu, i szefami, które odgrzyse się na dole, w krótki, obydwaj obu wprawdzie. Chodzi o to, żeby rozwój gospodarczy i polityczny podlegał podopiecznym, a w szczególności w sferach polityki i kultury w szczególności, a wówczas i wielka polityka będzie miała swoje wsparcie". Danieł Kroupa, młodszy o powołaniu, i szefami, które odgrzyse się na dole, w krótki, obydwaj obu wprawdzie. Chodzi o to, żeby rozwój gospodarczy i polityczny podlegał podopiecznym, a w szczególności w sferach polityki i kultury w szczególności, a wówczas i wielka polityka będzie miała swoje wsparcie".

● Z KRAJU I ZE ŚWIATA

Pod koniec ub. roku liczyła Republika Czeska 10 321 000 mieszkańców, o 0,1 proc. mniej niż pod koniec 1990 roku, kobiet było o 296 tys więcej niż mężczyzn. (P)

W kalendarium wstąpienia San Quentina przegrodzono w nocy z czwartku na piątek egzekucję 48-letniego Keitha Williamsa, skazanego na karę śmierci przed 18 laty.

Co najmniej 8 osób zginęło, a ponad 100 odniosło poważne obrażenia w czasie trzęsienia ziemi, jakie w piątek rano nawiedziło chiński region Mongolia Wewnętrznej.

Minister spraw zagranicznych Rosji, Jewgienij Primakow, kilkakrotnie wykluczył możliwość uznania przez Czechy niepodległości.

POLSKA SZKOŁA W KARWINIE-NOWYM MIEŚCIE OBCHODZI 45-LECIE

Najmłodsza w powiecie

W najbliższy wtorek, 7 maja, uczniowie Polskiej Szkoły Podstawowej w Karwinie-Nowym mieście wraz ze swoimi rodzicami, a także nauczycielami, wychowankami i sympatykami nowomiejskiej placówki spotkają się na uroczystości z okazji jej 45-lecia. Złoży się na jubileuszowe obchody m. in. przedstawienie "Kapyriusze królestwo", które młodzież wystawi w miejscowym Domu Kultury o godz. 17.00. Reprezentacja przedstawi odbędzie się o 8.00. o godz. 19.00.

Czterdziest pięć lat temu na nowym osiedlu Karwinian, zwanym zgodnie z ówczesną modą Karwinograd, trwały ostatnie przygotowania do otwarcia polskiej szkoły. Klasy szkoły we Frydztynie pokryły w zrywach, zarznięta konieczność

ŚWIĘTO NARODOWE POLSKI OBCHODZONO UROCZYŚCIE RÓWNIEŻ W OSTRAWIE Witaj, majowa jutrzeńko!

OSTRAWA (kor) - W sali "Pod białymi orłami" Domu Polskiego w Ostrawie odbyły się w czwartek uroczystości obchodów Święta Konstytucji 3 Maja.

Gospodarzem spotkania był konsul generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Ostrawie, Bernard Błaszczak, a zaproszono na uroczystości przybyli m. in. konsul generalny RP w Katowicach, Józef Bytusz, prezes honorowy Fundacji "Czeako-Polskie Centrum Kultury i Nauki" prof. Andrzej Ślimachowski i Danieł Kroupa, prezydent Ostrawy, Ewa Tolonowa, prezydent RP, prezydent Rady Polaków w PC, PZKO i innych polskich organizacji związków wyznaczeniowych, świata kultury, przedstawiciele władz państwowych i emigracyjnych z całego Związku.

"Konstytucja 3 Maja pozostała fundamentem światłego duchowego zrywu Polaków" - powiedział na początku uroczystego spotkania konsul generalny Bernard Błaszczak. "Była to pierwsza polska ustawa zasadnicza i druga w historii - po Konstytucji Świątobliwej - Zjednoczonych Działów Sejmu Czteroizobowego, która dotychczas nie zostały i odrębny, a w warunkach osamotnionej Europy dokonano nowego rewolucyjnego Jura bieżącego obchodzą 205 rocznicę uchwalenia Konstytucji. W roku 1918 ponownie na dzień 3 maja świątem narodowym Związono je w roku 1947, ale od kwietnia 1990 roku Sejm Rzeczypospolitej Polskiej przywrócił 3 maja jako święto narodowe. Książka jest historyjki tryptyku - Józef Polesny oraz w wywiad

z narzuconych im schematów myślenia, muszą oni rozpocząć tak, jak to czynili ich przodkowie. Od odczytania na nowo swej historii. Zasadniczym elementem polityki zagranicznej jest zapewnienie naszym krajom członkostwa w euroatlantyckich i europejskich strukturach bezpieczeństwa, współpracy politycznej i gospodarczej. Z tym właśnie priorytetem wiąże nasz rząd nierzeczywiście podejmowane działania i mamy nadzieję w niedługim okresie czasu być ich uczestnikami i członkami. Nasi rodacy za granicą stanowią bardzo ważny czynnik polskiej polityki zagranicznej i upodmiotawiają

naše dzialania jako rzeczywicy sprze polskich. W naszych dzialaniach w obic radobow budujemy kontynuowac przedswierzajca majjace na celu wspieranie ich w dzialaniu do kulturowane i polityka tradycy, kultury polskiej oraz budowanie podzrymywania i rozwoju wzajemny i Macczary. Niech to święto stanie się okazją, aby rozważyć zapewnienie także jak fundamenty, na których opiera się rozwój demokracji. Historyczne doświadczenia Polaków i Czechów dają nam nadzieję na zbudowanie wspólnej platformy gospodarczej, kulturalnej i obronnej".

Na zakończenie części oficjalnej zabawa miała możliwość wyśluchania dwóch utworów Fryderyka Chopina w wykonaniu młodego ułamestwanego pianisty czeskiego, Alexandra Starého

W uroczystości z okazji wyjazdowej na dzień wczorajszym 51 rocznicy wyzolenia CZ. Czeszy przez Armię Radziecką oraz zbliżającej się rocznicy założenia ich wojny świątowej, wzięli również udział konsul RP w Ostrawie, Bernard Błaszczak, prezydent naczyny Rady Polaków, Wawrzyniec Fajpek, przedstawiciele Kościołów katolickiego i ewangelickiego, ks. Andrzej Nowak oraz ks. senior Bogusław Koliński, jak również członkowie Czeskiego Związku Bojowników Wolności i Związku Kombatanów RP w Czeszynie.

Po słobowem inwastów zebrani pod pomnikiem B w skupieniu wyśluchali nowąj leżony Nowak i Koliński oraz wiersza pt. "Rodzina katyńska" w wykonaniu uczennicy czeskojęzycznej Gimnazjum Polakowskiego, Anny



▲ Chlubą nowomiejskiej szkoły jest pracownia komputerowa. Fot. GL - TOMASZ ŻYRYTEK

PAMIĘCI POLEGŁYCH I POMORDOWANYCH Modlitwa na Konteszyńcu

CZ. CZESZYŃ (kor) - Członkowie Koła Polskich Kombatanów oraz Stowarzyszenia "Rodzina Katyńska" złożyli wczoraj kwiaty pod pomnikiem na Konteszyńcu w miejscowym ośrodku, w którym umieszczono na pomniku tabliczkę na cześć Żołnierzy poległych na frontach drugiej wojny światowej i pomordowanych przez NKWD w Katyńcu, Charkowie i Mładowie.

W uroczystości z okazji wyjazdowej na dzień wczorajszym 51 rocznicy wyzolenia CZ. Czeszy przez Armię Radziecką oraz zbliżającej się rocznicy założenia ich wojny świątowej, wzięli również udział konsul RP w Ostrawie, Bernard Błaszczak, prezydent naczyny Rady Polaków, Wawrzyniec Fajpek, przedstawiciele Kościołów katolickiego i ewangelickiego, ks. Andrzej Nowak oraz ks. senior Bogusław Koliński, jak również członkowie Czeskiego Związku Bojowników Wolności i Związku Kombatanów RP w Czeszynie.

"MAJ NAD OLZĄ" W PEŁNEJ KRASIE Święto folkloru

Koncertem górniczej orkiestry de- taj Kop "B Mas" w Stonawie oraz występem młodej artystki rozpoczęła się w środę w dorocznym parku zlotowym impreza folklorystyczna "Maj nad Olzą". Zorganizował ją ZPZO PZKO wspólnie z Karpacką Radą Obwodową PZKO i Państwowym Urzędem Działu

Przybyłych do Dorostawa młodszych kofidori i debar; zabawy (wśród gości obecni byli prezes Stowarzyszenia "Wspólnota Polska" prof. Andrzej Ślimachowski) przyjął w imieniu dyrekcji urodzinnego ordynator, MUDJ Janusz Świerko inauguracyjne przedmowne wygłoszono przez ZPZO Jerry Wzto.

W tym samym przed godzinie programie widowiskowym podjęto się pełna wdziału i uroku zespoły folklorystyczne MK PZKO w Oniowej "Stowica" i "Skowonczka", grupujące pod kierownictwem Odona Charvát. Oby grupom, należącym dziś do czołowych nanych zespołów dziesięcio-młodzieżowych, przegrwały kapela na czele z Józefem Lugochem.

W dalszej części programu wystąpił ZPT ZG PZKO "Olza". Na wspaniałe polak złożyły się perfekcyjnie wykonane tarce czeskiej, tarce słowackie z rejonu brezniańskiego i zamplankowego wędznie kawałki i śmiech.

Przygotowany przez ZPZO "Maj nad Olzą" rozgłoszone koncert orkiestry debar; zaś o godz. 19.30 zaprezentuje się w parku zlotowym folklorystyczny zespół "Vonůbka" z Haverzowa. (J. W.)

ZAPRASZAMY

5. Czeskojęzyczne Targi Wystawowe i Handlowe

DACH - DOM - OGRÓD

w dniach 7 - 11 maja 1996 w godz. 9.00-18.00 na terenie DOMU DZIECI I MŁODZIEŻY przy ul. Szelcimej 1 w Czeskim Czeszynie - przy przejściu granicznym do Polski

OFERTA WYSTAWOWA

- Materiały i maszyny budowlane
- Wbudowane elementy wnętrza, meble
- Polityca dachowe i materiały termo, hydroiz.
- Urządzenia zewnętrzne i klimatyzacyjne
- Ołna, drzwi, renowacja
- Technika pomiarowa i regulacyjna
- Woda i urządzenia sanitarna
- Systemy zabezpieczające, sefy
- Wykładziny podłogowe, tapety
- Nowe technologie budowlane i narzędzia
- Ceramika budowlana
- Sprzęt wyprzemysłowy, beczny, solarna
- Oświetlenie, materiały elektronizacyjne
- Sprzęt ogrodowy

Organizator: IK-INTERKOM, firma prywatna da, wystawczennicza Czeski Czeszyn, ul. Szelcimej 1, tel./fax: 068/950 54 51 53

ciąg dalszy na str. 2

Z PAP-em DOOKOŁA ŚWIATA

Mrólz leczy

Ponad tysiąc pacjentów przešlo kurację w pierwszej w Polsce komorze kognicyjnej, która od początku działa w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym Chorób Narządów Ruchu w Kamiennej Górze. Terapia w komorze w temperaturze minus 160 st. C. jest najskuteczniejsza w leczeniu różnych dysfunkcji ruchowych oraz odnowie przemięknionej struktury tkanki. W Kamiennej Górze zostało leczeniu są głównie reumatycy, zauważono u wielu pacjentów znaczącą poprawę zdrowia, a u tych, którzy wcześniej rozpoczęli kurację całkowicie odcinicie choroby. Krioterapia całego ciała powoduje poprzez efekty fizjologiczne przekierowanie schłodzonych mięśni, bolesność i zwiększenie mięśni, co w efekcie pozwala na antyinfekcyjne leczenie ruchem.

Komora w Kamiennej Górze obsługuje pacjentów z całego kraju. Oprócz polskiej konstrukcji funkcjonują na świecie takie aparaty w Japonii i Niemczech.

Psie dialekty

Pies występuje w rob "najlepszego przyjaciela człowieka" już od 14 000 lat, a jego zachowanie różni się pod wieloma względami od zachowań wilka. Wg naukowców z Uniwersytetu w Klionie, psy komunikują się inaczej także między sobą.

Opisywały one nie tylko różne rodzaje zaskakania od głównego po "zabieranie" lecz ponadto poszczególne rasy wydają odmienne dźwięki - co można porównać do dialektów u ludzi.

Pewne formy komunikowania się psy stosują tylko wobec ludzi, jak np. specyficzna mina podczas lapania się. Tego rodzaju zachowania są zakodowane genetycznie i nie ulegają różnicom akcym, a nie występują u wilków. Niezapewnia zostały wykryte w trakcie obcowania z ludźmi przez tysiące lat.

Sharon Stone nago

Władność dla wytwórni i reżyserów - pękła Sharon Stone jest gotowa wystąpić nago, ale jedynie w naprawdę ambitnym filmie.

W wywiadzie dla jednej z lokalnych telewizji amerykańskich Sharon Stone oświadczyła: "Jedzi ktoś wypowiada, że im zarobi 5 mln dolarów, gdy zdemuję ubranie, to prawdopodobnie tego nie zrobię. Jeśli jednak film ma mieć wartość, która zrówna, wtedy prawdopodobnie się rozbiory". Ale im szybciej tym lepiej, ponieważ wtedy nie robię się młodszą - dodaje bezceremonialnie gwiazda.

Choroby pisarzy

Pisarze przeczuja swój mrok wyobraźni i w konsekwencji częściej cierpią na różnego rodzaju zaburzenia psychiczne. Psychiatra Felix Post zbadał biografie stu pisarzy brytyjskich i amerykańskich, aby spróbować wyjaśnić, dlaczego właśnie pisarze tak często są doświadczeni przez tego rodzaju choroby umysłowe.

Doktor Post zbadał także biografie poetów. Jak wynika z jego badań, przypadki psychozy czy depresji dotykają blisko 80 proc. poetów, 80,5 proc. powieściopisarzy i 87,5 proc. dramatyzów.

Poeci żyją wprawdzie dłużej, ale częściej rozwijają się, ale są natomiast częściej podatni na zmiany nastrojów niż pisarze.

Z POLSKI

◆ Pilną potrzebę uchwalenia nowej konstytucji podkreślił prezydent Kwaśniewski, przemawiając w piątek podczas uroczystej odpawy wart przed Grobem Nieznanego Żołnierza w Warszawie w 205 rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Głównie uroczystości Święta 3 Maja na Podbeskidziu odbyły się w Bielsku-Białym.

◆ Wczoraj minęła 51. rocznica wyzwolenia przez wojska 1. Armii Gwardyjskiej IV Frontu Ukraińskiego Cieszyńska i wielu miejscowości po obu stronach Odry. Miasto wyzwolono jako jedno z ostatnich na ziemiach polskich spod okupacji hitlerowskiej. Parę godzin przed ucieką hitlerowcy rozstrzelali na cmentarzu żydowskim kilkudziesięciu cywilów.

◆ W Zalesiu Pomorskim pojawił się znany jaszcz, łowny w tym rejonie kilkadziesiąt lat temu. Nowym mieszkańcom wód zachodniego Bałtyku są nieznane dotąd ryby - niewielkie neogambusy, charakterystyczne dla wód Morza Czarnego i Kaspijskiego.

◆ W centrum Poznania rozpoczęto wczoraj himowanie sejm balistycznych do realizowanego od ubr. i przez reżysera Filipa Bajona filmu fabularnego związanego z wydarzeniami "Poznańskiego Czerwca '56".



▲ Budynki Polskiej Szkoły Podstawowej w Karwinie-Nowym Mieście pochodzi z roku 1951. Fot. "GL" - TOMASZ ZWYRTEK

Najmłodsza w powiecie

Dokończenie ze str. 1

szkołę częścią przeniesiono bowiem do nowego obiektu. Niebawem jednak kilka lokalni zajęła z kolei szkoła słowacka.

A liczba uczniów nadal rosta - w roku 1960 w dziesięcioklasowej uczono się 476 dzieci. Postanowiono wtedy wybudować obok szkoły przybudówkę. I znów społeczeństwo polskie stanęło, jak zresztą wiele razy przedtem, na wysokości zadania. Wspólnym wysiłkiem nauczycieli, członków Stowarzyszenia Rodziców i Przyjaciół Szkoły i pensjonariuszy wybudowano budynek, w którym znalazły swoje miejsce m. in. warsztaty szkolne, pracownia i świetlica szkolna.

Na przestrzeni ostatnich 45 lat wiele razy zmieniali się koncepcje i programy kształcenia, jak również formuły szkolnictwa podstawowego. Zmienił się dyrektor i nauczyciele - i ubywało, niestety, dzieci. Dziś w szkole w Karwinie-Nowym Mieście, najmłodszej polskiej szkole w powiecie karwinińskim, uczy się 157 uczniów.

Zastanawialiśmy się długo, czy i jak w ogóle obchodzić rodziców i lubieżu "lubiłszy" - mówi dyrektorka szkoły mgr Jolanta Palowska. "Dozyskliwy jednak do wniosku, że takie chwile są jedyną w swoim rodzaju okazją do sportowania wstecz, na to, co udało się zrobić, na cały ten przeżyty szmat drogi, a także okazją do spotkań ludzi, którzy byli lub są związani ze szkołą. A opuściło od początku mury naszego zakładu ponad 1700 absolwentów! Postanowiliśmy więc wywyciszyć na jubileusz przedstawienie - jest to świetny pretekst, jak zebrać na scenie wszystkie dzieci. Autorką scenariusza jest naucz. Adriana Regal. Chodzi o bajkę polski śpiewu, tańca i humoru, z nowocześnie muzyką, którą opracował Wiesław Faras. Śpiewy przygotowała Danuta Faras, choreografie - Dorota Rzym. Wyreżyserowała także Adriana Regal przy współpracy Jolanty Furt i mojej córki, że będzie to uducha uczucie, będziemy na to, że przybędzie dawny absolwent i był nauczycielem, a także ci wszyscy, którzy darzą naszą placówkę przychylnością i sympatią. Bez nich szkoła nie mogłaby przeżyć istnieć".

O nowomiejskiej podstawówce, jej uczniach i nauczycielach wiele razy pisano także na łamach "GL". Dodajmy tylko, że w ciągu ostatnich

dwu lat szkołę reprezentowało w samych tylko konkursach matematycznych różnego szczebla aż 45 uczniów. W tym roku szkolnym rekord placówki pobła uczennica klasy ósmej, Ewa Gorgol, która broniła barwy Dzieci wspaniale sobie radząca m. in. w konkursach matematycznych, biologicznych, recytacyjnych, ortograficznych, śpiewaczych, sportowych. O poziomie szkoły świadczy też jednoznacznie fakt, że w minionym roku szkolnym wzięli udział uczniowie, którzy zechcieli kontynuować naukę w szkołach średnich, zdali egzaminy i zostali przyjęci. M. in. do renomowanego gimnazjum matematycznego w Biłowie. Nie gorzej widziało się tym, którzy postanowili uczyć się w szkołach zawodowych.

Aktywność uczniów na wielu płaszczyznach, zarówno tych bezpośrednio związanych z programem nauczania, jak i kulturalno-społecznych i sportowych, to - można rzec - sprawa ogólnej strategii pedagogiczno-wychowawczej tej placówki. Nauczyciele wznajają tu bowiem zasadę, że każde dziecko ma prawo do pełnego zaangażowania i rozwijania swoich umiejętności i zainteresowań i co za tym idzie - prawo do sukcesu. Liczą się jednak nie tylko spektakularne zwycięstwa w olimpiadach, ale także każdodziennie, drobne, lecz porządzone rzetelną pracą sukcesy na lekcjach, w różnych kółkach zainteresowań, zespołach, w harcerstwie. To wszystko składa się na niepowtarzalną atmosferę szkoły w Karwinie-Nowym Mieście. HENRYKA BITTMAR

WYSTAWA RUCHU TURYSTYCZNEGO Oferta dla obywateli

OSTRAWA (mro) - Do niedzieli gości w pawilonie "G" na Czarnej Łące w Ostrowie objazdowa wystawa pn. "Świat obieżyświatów" praskiej agencji "Triumf". Pod jednym dachem prezentują się biura podróży (m. in. "Dom Polak Travel"), touroperatorzy, przedstawicielstwa ubezpieczalni, hoteli i linii lotniczych, wydawnictwa map i przewodników turystycznych - ogółem swoją ofertę przedstawia 25 wystawców.

Na miejscu można dokonać zażyciu lub rezerwacji wycieczek czy innego rodzaju usług turystycznych, a dodatkowym atutem skłaniającym do skorzystania z szerokiej oferty jest uzgodnienie przez wystawców na czas trwania imprezy zniżka cen. Imprezę towarzysząca wystawie będzie sobotnia gwęzda z Arnoldem Valdičkem, znanym obieżyświatem,

Wybory już za 27 dni

Kontynuując nasz mały poradnik, w którym co tydzień prezentujemy najważniejsze aspekty systemu i regulaminu wyborów do Izby Poselskiej Parlamentu Republiki Czeskiej, przynajmniej dzisiaj czytelnikom odnotować chcemy nazwy:

Rada nr 4: Głosujmy na listy, na których nasi kandydaci są na miejscach wybieralnych

Na listach wyborczych poszczególnych partii ugrupowań startujących do wyborów w północnomorawskim okręgu wyborczym znajdują się nazwiska kandydatów z różnym numerem. Kandydaci zabiegający o głosy czytelników "Głosu Ludu" z pewnością wykorzystają możliwość zaprezentowania się na łamach Wyborca, który pragnie wesprzeć kandydata deklarującego gotowość reprezentowania w najwyższym organie ustawodawczym polskiej mniejszości narodowej obrony jej praw i interesów, z pewnością jest szansa wyrobić sobie opinie na temat, kto i jak skutecznie może spełnić jego oczekiwania. Przy podejmowaniu decyzji wyborca powinien również zwrócić baczną uwagę na realne szanse danego kandydata. Jego szanse są zależne między innymi od miejsca, jakie zajmuje na swojej liście. Które miejsca na poszczególnych listach są wybieralne, można wywnioskować z następujących faktów: Na nasz okręg wyborczy przypada około 36 - 37 mandatów poselskich. Z tego wynika, że przeciętnie na każde 2,5 proc. głosów uzyskanych przez daną listę przypada jeden mandat poselski (np. z listy, na którą oddane zostanie 25 procent głosów, może wejść do parlamentu od nazwanej 10 kandydatów). Badania opinii publicznej wskazują na to, że realnie szanse mają kandydaci startujący do 13 - 14 miejsca na liście ODS, 9 - 10 miejsca na liście ČSSD, 4 - 5 miejsca na liście KSCM, 3 - 4 miejsca na liście KDU-ČSL lub ODA, 2 - 3 miejsca SPR-RS. Pozostałe ugrupowania będą miały prawdopodobnie problemy z osiągnięciem 5 procent głosów - minimum niezbędnego do tego, by ich kandydaci w ogóle mogli się znaleźć w Izbie Poselskiej.

Na zakończenie przypominamy: Rada nr 1: Weźmy aktywny udział w wyborach. Rada nr 2: Wykorzystajmy w razie potrzeby możliwość głosowania w domu, szpitalu lub poza miejscem stałego zamieszkania. Rada nr 3: Pamiętajmy, że wybierac może każdy obywatel Republiki Czeskiej, który ukończył 18 lat. Rada nr 4: Głosujmy na listy, na których nasi kandydaci są na miejscach wybieralnych.

WAWRZYNIAC FÓJCİK, prezes Rady Polaków w RC

WZCZORAJ RZOPCZEŁY SIĘ W LIGOTECIE KAMERALNEJ "DNI DIAKONII ŚLĄSKIEJ" Dla potrzebujących

OSTRAWA (kor) - Jeszcze w roku bieżącym powinniśmy rozpocząć w Żukowie Górnym budowę kompleksu budynków, które stałyby się domem i miejscem pracy dla 30 do 50 osób upośledzonych umysłowo lub fizycznie.

Poinformowały o tym w czwartek dziennikarzy na konferencji prasowej zorganizowanej w Urzędzie parafialnym Ślaskiego Kościoła Ewangelickiego A.W. w Ostrowie przedstawiciele władz chrześcijańskiego stowarzyszenia obywatelskiego ds. pracy społecznej - Diakonii Ślaskiej.

Konferencja prasowa zwołana została z okazji rozpoczęcia wczoraj w Domu Zborowym SKAWM w Ligocie Kameralnej trzynastoletniej konferencji branżowej pn. "Dni Diakonii Ślaskiej". Jak powiedział dyrektor Diakonii, Czesław Santarius, stowarzyszenie wzniosło swoją działalność w r. 1990, a w jego ramach działa obecnie 6 ośrodków, w których pracuje około 80 osób. Chodzi konkretnie o ośrodki pomocy chrześcijańskiej "Agape" i "Bawerzowa" w Karwinie oraz "Ełpis" w Hawerczowie, do spokojnej sierocińca "Betan" w ośrodku dla upośledzonej umysłowo młodzieży "Balazda" w Ligocie Kameralnej oraz czeskoekologicznego centrum dla młodzieży z wadami zdrowia "Eden".

Cz. Santarius powiedział dziennikarzom, że Diakonia wprawdzie była sobie już uznaniem mieszkańców wielu powiatów frydecko-miastolejski i karwiniński, nadal jednak boryka się z problemami finansowymi. Wynika to z faktu, że jest ona organizacją parafialną i w porównaniu z państwowymi organizacjami charytatywnymi otrzymuje - chociaż działa na tym samym polu - o wiele mniej środków finansowych.

Pomimo to przedstawiciele Diakonii - jak poinformowali dziennikarzy kierownicy ośrodków "Eden" i "Ełpis", Zuzana Filipkova i Milan Lipner - ochcieli poszerzyć zakres działalności stowarzyszenia. Chodzi głównie o budowę wspomnianego już ośrodka w byłej szkole ewangelickiej w Żukowie. Oprócz tego przy współpracy z Urzędem Miasta Hawerczowa i Urzędem Powiatowym w Karwinie powstanie też nowa placówka w Hawerczowie - dom dla sierot upośledzonych umysłowo lub fizycznie. Jej idea będzie nawiązywać do tzw. "złotych SOS" - dlatego też Diakonia wnoszą się do miasteczka, które ochciałyby się zniepokoić takim dziełem, by złożyły swoją gotowość w hawerczowski ośrodek Diakonii Ślaskiej "Ełpis" przy ul. Buriana 4a lub w pełni srocy w wydziale spraw społecznych Urzędu Powiatowego w Karwinie - nr tel. 068/831 12 13, wewn. 352.

• DZIŚ NA ANTENIE

Po dwóch tygodniach znnowa za przesyłamy do wysłuchania Radio-Lutu Narzędzie mamy wnoszą a mająj present miesiącom zachowanych. To, co niektórzy nazywają młodością nie są wcale wiele niebezpieczeństw. Jak się ich wystrzeż? Przygotowaliśmy kilka użytecznych rad. Płynące niech na waszą radość radiodobroćmi. Za resztę za przesyłamy na godz. 17. 00 Nadajemy na falach ultrakrótkich 105, 3 i 107,3 MHz i falach średnich 848 KHz. (mim)

O małego dość warto i dość równo stawać kości, toż tatulek, komunistę jak brźnia, uadził, że trzeja jej łajny rozwyżać. Jak uadził tak zrobił! połotł swoim masznie na sztyrkowej do kraju, jak nigdyś klóncie nie zechodzio. Uż w Moznowie, jak zwodził młóm Tanne na myncyru, tak i biłste nie dał, nie pomóg ani obrzejni tajnykmi. Otomany w oropłanie nie było, a do fotela se nie wiażło. Boh se też, aby se maszyna nie szkopryła w lufce na skrzydło. Wołku nie wólił musiele Tania trzi dni se tropić do Moskwy, a tam stesie szesze sztyry dżu kasy do Rozkroku na Dóym abo do Odessy, same nie wiedziela, bo ómno se w j oczach z gladi.

Uż ne mięjszy ćpali Tani do głowy architektre, jakiejś statyczne uczyły Wybrule se ektra zaspacyzacja-pocunokmy chłup od przodku, tak zwane Potomkinowos łasady. Po dwóch sesmerznych za zgodóm konsolnatoł organizacych z tym ryple i zaciła se żędy, przygotowac ryple, kolana i odpał to uż j szko lepsz, nauczycie sa też po rusku. A że Tania byle tania, uż uganiał za móm chłopczyka o sto szęć. Aż ugnęł. Jedyn to swiatel na

drugo, żodyn se nie chioł przienić. A że w tych czasach w Kraju Rad ne było szesze te segregacye rasowe, tuż nie dzwignę, że z Tannago idę, jak urodził se mulatik i nie by na tym ne było, dziecko jako dziecko, choć wychowane na miłku od czornej krowy. Ale jak jóm transportowy Antonow przwioł dudóm, to fotra krył mroł od cygolanów, o malo ne tręł szęć. Wnu-

STWORA

czek przeze z łakóm baróm skdry karyjny ne zrobi. Diógó jako przykild internacjonalizmu żyła Tania w panokolu sama. Aż roz ucałpie jednego rozwdzionego kołociniego, łory zeszlił tragry w dlatce i szłudzi se na dobre. Jak se to u nas i w Rusku szkopryłto i Gorbacow zastoi sekretarzom, zamierzyła Tania ne czyniwoch i krawalóm opuścic jęch zwiatre szersęgi. Potym to próbowała z ódóm i odessy, ale nłdzi jóm ne chcieli. Podoból se j że też Sładek i Miłoz, i u tego ostatnio to chytyo. A se roboty moc ni miała, bo ludzie przesli do

wac ryple i kolana na chyła, bo od nich ściany zamokaly, tuż se chytyo półkity i pisano. Siódala ku wieczoru na dwóch stólkach, brała kalamarz i miływała w nim toktó, piónek, ocet i okeno, doprawiała atrament arzyńskim i hażłowóm, i pisała, i pisała. Jęji publikator neżywoł se piaknie "Bloto", a w nim ociepowala błonóm, szlamóm i pułczakóm jak kogo, głównie jednak Polótkóm. Nikiłerym se tym piakie straszne podoból i wyrywały se go z ryple, choć potym se musiel grabe umyć, aby ne zalałowat. A Tania rola na oiele i duchu i prawe w tym duchu (jędi w łakóm cięku duch może miłyżak) uż se wdziała jako poseł w parlamencie, przy narogzym jako wchylanyć kajsi na Batorusji i to j dodawało wily, rozumu ni. Piute corż wincy, cywotał też coroz lepaży. Tak aż doszko do sondy i były z tego godne opielczak. Szesze szczyńrily, se poliacji jóm, uratowak. Ryple dyci ryple miły. Aż jędi wóm opuścic jęch zwiatre szersęgi. Potym to próbowała z ódóm i odessy, ale nłdzi jóm ne chcieli. Podoból se j że też Sładek i Miłoz, i u tego ostatnio to chytyo. A se roboty moc ni miała, bo ludzie przesli do

A to była woda na mlyn jęmu potu. Monci woda coroz wincy, pisze szesze z wynkazóm sóm, tak jak jóm tego nauczyły w Rusku. Atrament był prziból jakomi: piakielóm baróm. Abo podpisałe cyrograf za samóm dołym, abo też oczamprowało do niego z liter nacjonalizm, wartu i szowinizmu.

Wszycy sóm ciekawi jak to wszystko dopadło, ale uczeń ludzóm przelomni, że sprzawidniak, se prowdę dyci na wynch wypisze. Chęć z drugi strony był by radzi, aby uż był w tej Pradze i dale ludzóm pokój, w se Tania tak isto, że wygro, że uż dala na swoje uraty, rozszczyły fotel poseł a poro decymetrowe no bole i meter na żadku, bo przeza brzech - może tryczć na ganek Gó do wzdziól.

Potocny ne wartko dowojom se kupy, bo czupóm po kóscach, że ty, se młoch kórnar, skupna. Ale z innego zdania i uż skryncio bcz na tych przywiodowaków, kęci: dawno miły był po drugi stronie granice, a tu tu wyjśće chył, kmede, wperzo i ze il. BARTEK

Materiały nie sycynowane pochodzą z serwisu informacyjnego Polskiej Agencji Prasowej.

Powróćmy jak za dawnych lat...

czyli mała kronika 45-lecia Sceny Polskiej

Pod redakcją
Renaty Putzlicher-Buchta



Lata 1966 - 1971

W latach 1966 - 1973 kierownikiem artystycznym Sceny Polskiej był Alojzy Nowak, reżyser Teatru Śląskiego w Katowicach. Przemysłany i wyważony repertuar, stabilny zespół aktorski, poszerzenie kręgu współpracujących reżyserów, scenografów i aktorów z Polski - wszystko to sprzyjało ukazaniu nam się profilu artystycznego SP.

Niekiedy widowne kabaretowego programu w politycznej kawernie teatralnej "Akon" pamiętali, że to nie pierwsza próba tego rodzaju w naszym teatrze. W dodatku połączono ją z jubileuszem "Głosu Ludu".

Premierowy Kabaret

Miesiące Osiaty, Karątki i Prasy, coroczny start PZKO-wskiego sezonu jesienno-zimowego, rozpoczynający od "Kordiana" w wykonaniu aktorów Sceny Polskiej Zakorczyliśmy znowu nocnym akcentem Sceny Polskiej, PZKO-Głosowalim "Jesiennym rendez-vous", którego część centralną wykonali młodzi aktorzy. Chodzi o kabaret Wilhelma Przeczka w reżyserii Franca Michałika "Komu jest dobrze, niech się śmieje", o pierwszą tego rodzaju próbę lekkiego potraktowania żyć poważnie nieraz pomysłowych spraw. Humor, satyra - niedomagamy na ogół pod tym względem w praktyce społecznej, w spojrzeniu na życie. A młodzi aktorzy (H. Branna, J. Bula-wicka, I. Kocurówna, W. Liberdka, K. Siedlaczek, K. Suszka) z muzycznym akompaniamentem B. Liberdki da- li świetną próbę potraktowania spraw z przurzeniem oka.

Kabaret dotyczył 20 rocznicy naszego pisma. Ale był na pewno dobrym początkiem przyszłych podobnych imprez o tematyce szerszej. Publikę nie zabraknie, są na to dowody. Jest również dowód, że młodzi aktorzy, którzy pracowali nad kabaretem w czasie, który im się słusznie należał na odpoczynek, potrafią pomagać i inicjować. Mamy okazję stworzenia tradycji bezpodstępnych, optymistycznych spotkań, które przyczynią się do wzajemnego zrozumienia nie zawsze pojmujących się pokoleń. Zaczynamy bowiem szukać takiej działalności, która odpowiada wymaganiom czasu, wymaganiom ludu. Szukamy tradycji, której wypowiedź jest nam bliska (Władysław Sikora, "Głos Ludu" 1965).

Optyzm i zapętu młodego społecznika nie podzielił jednak do końca założyciel i pierwszy luwerownik artystyczny Sceny Polskiej, podsumowujący jej 15-lecie.

15 lat za nami

Dziś, rozpoczynając 16 sezon, mamy przed sobą wielki znak zapytania, co on nam przyniesie? Sukcesy czy rozczarowania? Nie robimy sobie wielkich nadziei. Wierzymy, że wśród teatrów społecznych wszystkie dalsze teatry borykają się ze słabą frekwencją na przedstawieniach. Przechyłamy etap niewyjąłowego rozwoju telewizji, co jest główną przyczyną obecnego stanu. Nie pomoże tu ni dobry repertuar, ni dobry aktor czy reżyser, to wszystko to, by wyciągnąć z przepaścianego widza z komfortowego mezzanin. Nasz dzisiejszy przedmiot, Władysław Sikora, awansował o tym, ile imprez, ile różnych staj planuje każde miejscowe Koleo, na których obecność każdego członka jest obowiązkowa, właściwie trudno się nie zdziwić, że na przedstawienia Sceny Polskiej brak czasu i funduszy. Pod koniec ubiegłego sezonu chcieliśmy przy naszym teatrze uruchomić Klub Przyjaciół Teatru. Celem członków klubu byłoby dyskusje na różne tematy związane z naszą pracą, a przede wszystkim dyskusje o repertuarze. Niestety, byliśmy rozczarowani, kiedy poza czterema studentami domniekamy uczeń i jedyнным obywatel-em Tarabą z Orłowej, nikt się nie zgłosił. Smutno to przejaw, lecz niestety prawdziwy. Jak już na wstępie wspomnieliśmy, naszą palącą sprawą jest frekwencja na przedstawieniach Sceny Polskiej. Nie chcemy już błagać, nie chcemy stać prosiak. My tylko serdecznie zapraszamy. Nie chcemy stać modnie, modnie, bo to nasze, bo to polskie itp. Wydaje nam się, że dla każdego obywatela, szanującego swoje przekonania i tradycje, to, co wiemy z nas tak często publicznie podkreśla, sprawa ta nie powinna podlegać żadnej dyskusji. Wiemy o tym i jesteśmy przekonani, że tylko solidny i sumienny pracą możemy pozyskać widza. Niech ubliżony rok 20-lecia PZKO będzie dla nas rokiem pracy, PZKO, rozum, który nas zbliży do tego, co nam nadrobiec (Władysław Niedoba, "Głos Ludu", 27. 9. 1968).

Artykuł ten wydaje się dziś, po latach, niezwykle aktualny. Również niewiele się zmieniło w temacie występów



▲ J. Stowacki: Mazepa (1967) Emilia Bobek (Amelia) i Fryderyk Gogółka (Wojewoda) ▲ J. K. Tyl: Córka podpalacza (1968) Kazimierz Siedlaczek (Antoni) i Karol Suszka (Prokop)

zespołu Sceny Polskiej w Teatrze im. A. Mickiewicza po drugiej stronie Ołty. Po roku 1969 snuły optymistyczne plany, widowne pytały, czy nie można by po sobotniej premierze wystawić nowej sztuki SP od razu w niedzielę, jako "drugą premierę" w polskim Cieszyne. Pomyśl nieży, ale okazuje się, że tzw. formalności zwyciężyły i nasz zespół częściowo oglądający widownię z Górnego Śląska i Krakowa niż z sąsiedniego Cieszyńska.

Ktoś nowy?

W bieżącym roku czytaliśmy w jednej z gazet, iż Sośna Polska ma nawiązać stały kontakt z Teatrem im. Adama Mickiewicza w Cieszyne. Przyznać, że to formałności zwyciężyły i nasz zespół częściowo oglądający widownię z Górnego Śląska i Krakowa niż z sąsiedniego Cieszyńska.

W bieżącym roku czytaliśmy w jednej z gazet, iż Sośna Polska ma nawiązać stały kontakt z Teatrem im. Adama Mickiewicza w Cieszyne, pana Jana na Foltynie. Oto jego wypowiedź: "Mazepie Nitouch" była ostatnią sztuką wystawioną przez SP w Cieszyne przed remontem teatru. "Ktoś nowy" jest wznowieniem współpracy z cieszyńskim teatrem. Chcemy nawiązać stały kontakt ze sceną Polską. Zależniacie są formalności związane z przejściem granicznym. Sprawa ta nie należy do łatwych, gdyż SP jest traktowana na równi z innymi zespołami zagranicznymi. Nie ulega wątpliwości, iż bardzo się cieszymy z przyjazdu naszych rodaków. Poza tym przy Kole Machery Ziemi Cieszyńskiej istnieje bardzo aktywne Sekcja Młodników Teatru. Właśnie w ramach tej sekcji przewidujemy spotkanie z aktorami! Reasumując, nawiązanie stałego kontaktu SP z teatrem cieszyńskim powinno "podwać" nie do "duchu" czesko-cieszyńskiego aktorów. Tytuł artykułu jest symboliczny. Występy SP to zapowiedź występów zespołu, który znamy, pamiętamy, jednak dawno już go nie oglądaliśmy. (Anna Robosz, "Głos Ludu" 1966).

"Lata przebudzenia", o których mówił Władysław Niedoba, zbliżyły się milowymi krokami. Lektura artykułów z tamtych lat jest dla dzisiejszego czytelnika niezwykle zajmująca.

Niesprawiedliwość społeczna

Dnia 6 września odbyła się premiera sztuki J. K. Tyla pt. "Córka podpalacza". Premiera ta miała być równocześnie uroczystością z okazji pięćdziesięciolecia naszej republiki. Ze względu na obecną sytuację z uroczystości tej zrezygnowano. Ale pomimo tego SP zgodnie uciata je rocznicę, wystawiając sztukę czeskiego autora.

Przeglądając się w lustrze tej odległej krainie sztuki, znajdziemy w niej również odbicie naszej rzeczywistości. Przede wszystkim brak obywatelskiego szacunku dla obywateli, w szacunku ludzi. Krzywdę, którą często wyrządza się ludziom, zbyt pochopnie i niesprawiedliwie posiadającym bogactwo, jest czasami bolesniejsza od fizycznego pozbawienia. Bizny tego pierwszego zranienia boli o wiele dłużej i częściej, żeby uciec przed stałym języcznym ran, poškodowany musi uciekać ze środowiska, w którym żył... Zrezygnujcie się odległe czasy,

ludzy za rzekoma winy odczuw lub braci cierpieć i inni. (J. "Głos Ludu" 1968).

Z dziesiątego punktu wzdęcia niezwykle ciekawy jest artykuł z października 1968 roku, w którym oprócz nawiązań do sytuacji politycznej znajdujemy dwa nazwiska, które miały na wleń lat zniknąć z oficjalnej mapy kulturalnej Polski i Czech: Henryk Jaskiewicz, jeszcze podróżujący za granicę i nagradzany oraz Sławomir Mrozek, który z powodu swego protestu wobec wkroczenia "wojsk zaprzyjaźnionych" do Czechosłowacji, był na indeksie i wyemigrował, by dopiero w tych dniach, jak poinformowały polskie media, po długotrwałym pobycie w Paryżu i w Meksyku, na ranchu "Eplania", zdecydował się na powrót do Krakowa.

Realności ciąg dalszy

Polityka nadal górze w naszym życiu z jedną strony umowa czs-radecka, o pozostaniu części wojsk (reżant opuszcza już nasz kraj), głośny przyrzeczenie, biała księga o czs-



kontrowersji, a z drugiej normalizacja życia, uchwała o federalizacji, uchwała narodowocwowa, 50-lecie Czechosłowacji... Jak rzadko w historii, przeżyliśmy głęboko wszystko, co robimy i co nas dotyczy. Nawet Apollo 7 i Sojuz 3, szubując nad planetą, są jakby marginesem, echem z oddali. Patrzmy na kosmiczne transmisje telewizyjne, ale czekamy, co powie Dubček, Cernik, Smrkovsky.

W terenie zapowada się jednak odcybie działalności na wielu frontach, co ważne - jej pogłębienie i zracjonalizowanie. Idzie przez teren wyemigracyjny, jakby, nieoficjalna dyskusja, konfrontacja postaw, z której da się najogólniej wyodrębnić troskę starszych komunistów i zdecydowanie młodych.

Z imprez zainteresowały przede wszystkim premiera "Domu na granicy" i "Czarownicy" Mroźka w Scenie Polskiej, a potem impreza ZPZKO w teatrze w Cz. Cieszyne. Wawroza "Słońce nad Ołzą" wznawiają w wielu miejscowościach Olbrachocze. Henryk Jaskiewicz brał udział w III Kongresie Kultury Środkowoeuropejskiej we Wrocławiu, uzyskał też kulturalną nagrodę okręgową. Sławomir Mroźek należy dziś do autorów grywanych na najambitniejszych scenach świata, i to do autorów nie najłatwiejszych, na wstróś wpol-

czesnych. To z góry uwiadamił sobie zespół Sceny Polskiej i reżyser Witold Rybiński. Dlatego też pokazanie właśnie Mroźka naszym widowom wydawało się sprawą ryzykowną. Z drugiej strony byłoby niesłusznie nie docenić tego widza: i dobrze się stało, że nie zrezygnowano z owej pozycji reżanturowej, ponieważ okazało się, że widownia przyjęła z dużym sympatią i z wdzięcznością dwo wstróś dobrej zabawy i aktualnych aluzji.

Co do kolejności sztuk były wśród widowów zdania podzielone. Jednym odpowiadała bardziej "Czarowna noc" z Janiną Bula-wicką i - tym razem z landesmanem komików - Fryderykiem Gogółką i Januszem Bobkiem, innym "Dom na granicy", napisany po wypadkach berlińskich, a nabierający obecnie nowych znaczeń. Ta obsada jest szersza i nie gorzej okazuje aktorale; wymieniły choćby Władysław Liberdka, Emilię Bobek, Janusza Bobka. Scenografia Cejnara stała się w pomysłowy sposób zharmonizowaną i z siłą Mroźka i z umiarkowaną inscenizacją. Spodziewamy się, że nie raz jeszcze wródy do tego przedstawienia. (Józef Paździora, "Głos Ludu", 8. 10. 1968).

Wspominając realizację "Domu na granicy" pozwoliliśmy sobie zacytować jej fragmenty, jakie bliższe nam, mieszkańcom granicznego miasta, dla których wszelkie groteskowe sytuacje opisane przez Mroźka były po wielokroć chlebem codziennym, a rzeczywistość nieraz swoją absurdalnością przewstala teatralną fikcję.

Sławomir Mroźek

Dom na granicy

Dyplomata I. Konferencja w sprawie granic. Ostatecznie ustalono, że granica będzie tutaj!

Ojciec: Dostrajale!... Jak to, tutaj? Dyplomata II. Tu, u parafian.

Matka: Nie rozumiem, w moim domu?

Dyplomata I. O, o, właśnie!

Ojciec: Przez tę izbę?

Dyplomata II. I przez kuchnię.

Zrezygnuj zaraz wyliczymy.

Matka: Zaraz, jak to, my mieszkamy tutaj, śpiemy, jemy.

Dyplomata: Zamierzamy i pojdzemy.

Dzieci (podskakując i skanując radośnie) Tutaj będzie granica, granica, granica.

Ojciec: Spokój! Chwile jedną, czy nie można choć ze domem? Przez podwórko, przez ogródek? Tam jest ładnie. Słońce świeci, deszczczy spadnie, o! natura!

Dyplomata II: Pan się nie zna. Chodzi o to, żeby granica między mocarstwami przebiegała w sposób naturalny.

Dzieci (podskakując, podrywając) Tutaj będzie granica, granica, granica.

Ojciec: Cicho, dzieci (do Matki) Co ty na to?

Matka: Śwabi mi tylko podłogi nie pobudzili, świeży miły.

Ojciec: Szybszcie, panowie?

Matka: I żeby mi nie było przciągów.

Ojciec: Niech więc będzie. Tylko bardzo prosimy: czysto i rzadnie.

Dyplomaci (chorem): O, proszę się nie obawiać!

Niecodzienne czasy wymagają

niecodziennych decyzji. Po pierwsze, "rewolucyjnej" próbie zaprezentowania naszym widowom Mroźka, przysła jąora na pierwszą w dziejach Sceny Polskiej pozycję religijną "Pastorałki" Schillera. Po roku 1989 sytuacja się powtórzyła - w 1980 roku SP wystawiła po raz drugi w swej historii jasekka "Batalem polskie" Rydla w scenie Rudolfa Molinskiego, a w rok później "Tango" Mroźka (reż. Józef Czerniec), które było pierwszą realizacją tego utworu Mroźka w Czechosłowacji po 1988 roku.

"Za kolebę dziękujemy..."

Nasza widownia - zdaje się - była jednak nieufna. Trzeba wiele wysiłku aktora, aby przekonać ją o szczerości zamiarów, pomijając już dialog wzajemny jest naturalny i alonijny się. Były dyskusje, czy "Sośna Polska" ma wystawić akurat "Pastorałkę" Leona Schillera. Przy odrobnie zachodów można by dorobić się pastorałki naszej, rodzinnej, nie jesteśmy przecież na tym polu bez tradycji. Ale doraznie liczą się fakty, nie marzenia... Dziś można powiedzieć, że chyba warto byłoby jednak skonfrontować widza - na czeskich pasach ludowych - z teatralną ludowością polską. Typem folkloru odbiega nieco od naszego, ale ich bliżkie pokrewieństwo jest niezaprzeczalne. A werny po za tym z lat szkolnych, że koleśka polska jest jedną z pojęć światowych.

Odnośno się wrażenie, że pikantna przedstawienia, polegająca na odcamieniu teatru w stosunku do amatorskiego, nawiągnę: środkami zawodowymi, nie dotarła całkowicie do widowni i częściowo ją dezorientowała. Te przede wszystkim, które wyrastała z teatru amatorskiego właśnie i była skłonna widzieć scenę bez dodatkowych podtekstów wynikających ze zderzenia owych dwo sfer, a nie różnic różnych czasów. Albo też chodzi o niemożliwość inascepcyj?

Więcej na ten temat powiećda reżyserzy. Było jednak wiele tych, którzy na piątkowej premierze bawili się w miarę. A jeśli pod koniec nie pozwalała zejść aktorom ze sceny "Pastorałka" odpowiada widowom i umili mu okres świętowania. (Władysław Sikora, "Głos Ludu", 5. 12. 1968).

Wczoraj i dziś wiodowili

Jubileuszowy 20. sezon Sceny Polskiej w Czeskim Cieszyne każe nam zdać sobie w pełni sprawę z obecnego faktu, że latka płyną i przybywa swych widowów, nie tylko ludzimi, ale i szacownym przybytkom Melpomenu. Dziś po tych... nastu latach zespołi okrzepi i wydoszła, iżek takich określenie można odnieść do ludzi, którzy całe swe życie związały z tą jakże zasłużoną placówką kulturalną.

Trudno byłoby dziś wyliczyć wszystkie premiery SP, a jeszcze trudniej określić sumę wymiernych działań artystycznych, które pozostają żywym i sercu i wdzięcznej pamięci widow. Dlatego bardzo chwałę kierownikowi Sceny Polskiej za inicjatywę przypomnienia publiczności swojej premiery "Wiodowili warszawskiego" (największego sukcesu frekwencyjnego SP) z roku 1954. Tak, tak, to już tyle lat minęło od tej chwili, gdy na deskach teatru rozmieszczał nas po raz pierwszy August Bęć. Walski i murarz Wienczek, zabawny Fronck z Karlikiem, ludzie! lokatorzy uratowanej cudem warszawskiej kamienicy. Dzięki obecnemu przypomnieniu "Wiodowili" oglądamy kawał dobrego teatru.

Nieczęsto nawet doświadczeni aktorzy radzą sobie w partach wokali, a właśnie zespół Sceny Polskiej wyszedł z tego zadania obronna ręką. Co więcej, bardzo często aktorzy dramatyczni gubią się w partach wokali, zapominają o podstawowym działaniu scenicznym lub na odwrót: jak to jest w przypadku śpiewaków operowych. W Cieszyne omiungo umiejętności do niebezpieczeństwa, co jest, zdaje się, me bez związku z bardzo zmadym i długim "zrywaniem" zespołu z towarzyszącej orkiestrą.

Młodzi oglądają ten spektakl tak, jak ogląda się już klasykę, ale starsi liczą przede wszystkim "tamty" premiera lata i jeszcze raz ronia, tży, gdy mdown się, że Warszawa musi być jeszcze piękniejsza niż była. A może na starość jesteśmy bardziej sentymentalni. (Andrzej Nędoba, "Głos Ziemi Cieszyńskiej", 1971).

HENRYK SIENKIEWICZ
(5. 5. 1846 - 15. 11. 1916)

Zwątpionym wlewał nadzieję

Po upadku powstań listopadowego i styczniowego, eskalacja prześladowań narodu polskiego zmusiała przywódców do zmiany dotychczasowych zapamiętań. Po dogłębnie przeprowadzonej analizie sytuacji politycznej postanowili zerwać z mizantropią romantyzmu. Zrozumeli, że na razie trzeba porzucić myśl o zbrojnych powstaniach, a cały wysiłek należy włożyć do podnoszenia oświaty i kultury ludu, by naród odrodził się umysłowo i moralnie, by zaczął tęsknić do wolności, do Polski, w której będzie mógł współdecydować o swoich prawach.



"Słowie" powieść historyczna "Ogniem i mieczem", w roku 1886 wychodzi druga powieść historyczna "Potop", a w trzy lata później dalsza powieść "Pan Wołodyjowski". Powieści te stanowią jedną całość i dlatego cykl ten nazwano "Trylogią". W niej Sienkiewicz przedstawił wspaniały obraz Polski wieku siedemnastego. Pisał ją - jak sam oświadczył - "ku pokrzepieniu serc".

Po śmierci żony Marii zaczął podróżować, najpierw po Europie, a w roku 1890 wyruszył na wyprawę myśliwską do Zanzibaru. Dzięki niej powstają nowe "Listy z Afryki". Wkrótce wychodzi powieść "Bez dogmatu", a w cztery lata po niej "Rodzina Połanieckich". Dokładnie przed stu laty wysłała nawiązka powieść Sienkiewicza, arcydzieło sztuki pisarskiej "Quo vadis", która nie tylko że na całym świecie okryła go sławą, ale przyniosła mu również zaszczytny tytuł laureata Nagrody Nobla. W dwa lata później zaczyna wychodzić dalsza powieść historyczna "Krzyżacy". Odsiecz wiedeńską pięknie opisał w powieści "Na polu chwały". Tuż przed wybuchem pierwszej wojny światowej skończył powieść z czasów napoleońskich "Legiony", trzy lata wcześniej niezmiernie popularną powieść dla młodzieży "W pustyni i w puszczy".

Oprócz działalności literackiej Sienkiewicz starał się, gdzie tylko było to potrzebne, bronić podstawowych praw swego narodu. Protestował wobec całej Europy przeciwko krzywdzącej i wynaradawiającej polityce rządu pruskiego. Wystosował nawet list otwarty do cesarza pruskiego Wilhelma II, w którym brał w obronę tyranizowane dzieci polskie i chłopów zmuszanych do sprzedaży gruntów komisiarzem kolonizacyjnej. Trochę się o rozwój szkolnictwa. Jako prezes Macierzy Szkolnej błagał za moźniejszą i szlachetniejszą edukację młodzieży.

Spółczesność polską, doceniając jej wszechstronne zasługi, dumnie z jego światowej sławy, ofiarowało mu w roku 1900 majątek Obłęgówek koło Kielc. Tu pisarza zaskoczył wybuch I wojny światowej, stąd w roku 1914 wyjeżdża przez Kraków i Wiedeń do Szwajcarii, gdzie zamieszkał w młasteczku Odzie. Po przyjeździe od razu rzucił się w wir pracy organizatorskiej na rzecz pomocy walczącemu o wolność narodowi. Razem z A. Osuchowskim i I. Fedeńskim organizuje w Szwajcarii Komitet Generalny pomocy Oflarom Wojny w Polsce. Ciągnąc się sławą najbardziej znanego Polaka na świecie, zdołał zebrać miliony dla walczących rodaków. Sam jednak wolności umiłowanej nade wszystko Ojczyzny nie doczekał. Umarł 15 listopada 1916 roku w Ogrym nad Jeziorem Genewskim.

Wolna Polska nie zapomniła owoceń zasług Henryka Sienkiewicza. Dowodem uznania jego dorobku, tak na polu literackim, jak i społecznym, było sprowadzenie jego prochów w roku 1924 do Warszawy i złożenie ich na wczesny spoczynek w katedrze św. Jana.

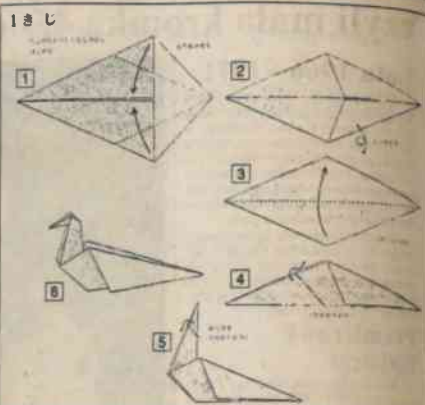
Przed osiemdziesiątu laty zmarł wprawdzie jeden z najwybitniejszych i największych synów narodu polskiego, lecz jego sława literacka i jego niezmiernie zasługi dla narodu będą żyły w pamięci Polaków na wieki.

JÓZEF SZOFRAŃ

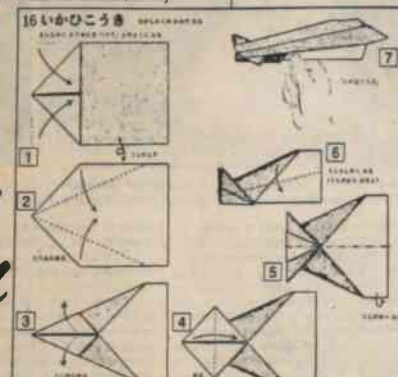
■ GŁOSIK ■ GŁOSIK ■ GŁOSIK ■ GŁOSIK ■

SKŁADANKI Z PAPIERU

Co to jest origami, z pewnością wiecie - składanki z papieru. Niedawno za sprawą państwa Wirthów z Cz. Cieszyńska, których syn, Roman, jest mistrzem w tej dyscyplinie, pojawiły się na stole Głosika do wglądu dwie japońskie książeczki wprowadzające w tajniki tej nietawej sztuki. Nietawej - chociaż i tu są prostsze sprawy dla początkujących. Głosik, aczkolwiek w sab nie umie po japońsku, spróbował poskładać kilka z nich tylko według obrazków i - zadowolony z wyniku - postanowił zaproponować je także Wam. Chłopcom - proste w wykonaniu samolocik, który jednak, cięższy z przodu, wyważony, doskonale lata, dziewczynkom natomiast - ptaka, ładnie prezentującego się na poleczce. Aha! Samolocik robi się z kartki normalnego formatu, ptaka - z kartki kwadratowej.



ORIGAMI



NASZE ULUBIONE WIERSZYKI ☆☆☆

Wanda GRODZIENSKA Noc majowa

Jakże mi dziś spać, matenka,
W ten majowy spiew?
Słowik wskoczył przez okienko
Puchem srebrnym i piosenką
Wprost z kwitnących drzew.

Sierp księżycą ostrym rogiem
Zahaczył o kwiat,
A bez pachnie tak za progiem,
Jakby umiał wskazać drogę
W czarodziejski świat.

Czy to kwiat ma piosenkę własną,
Czy dźwięk zapach ma?
Trudno lezec, trudniej zasnąć,
Gdy noc od księżycy jasna
W zamysieniu trwa.

Ech, dość lezec na posłaniu,
Zejdź między bzy,
Może w wiatra kotyśmanu,
W słowikowym rozpiewaniu
Znajdę moje sny!

"My i Nasz Świat"

Pięknie opisała gazetkę szkolną PSP w Bystrzycy Beata Feber, uczennica klasy VI A:

"Nasze czasopismo "My i Nasz Świat" (skrót MINS) jest dwumiesięcznikiem. Redagowane i wydawane jest przez uczennicę klasy VI A PSP w Bystrzycy. Redaktorką naczelną została Ewa Mendrok. Pomagają jej Agata Kolodziej, Aneta Pomykała, Jana Mrózek, Monika Walczyńska, Izabela Szemek i Beata Feber. Wydane zostały już dwa numery, które zawierają ciekawe opowiadania, krzyżówki, dowcipy, trudne słowa z języków niemieckiego lub angielskiego, przepisy kulinarne i inne ciekawostki. Większość artykułów mamy z własnej twórczości. Praca przy tworzeniu czasopisma bardzo nas interesuje".

Dziękujemy, Beatto, za informację. A może przesłesz nam jeden numer Waszego piśmka?

RUBRYKĘ PRZYGOTOWALI:
IRENA STONAWSKA, BOGUSŁAW KRZYŻAK, WŁADYSŁAW OWCZARZY

● GŁOSIKOWE ZOO ● GŁOSIKOWE ZOO



Lama

Znacie może wierszyk Jana Brzechwy o wielbłądzie? Pisze poeta:

Wielbłąd dźwiga swe dwa garby
Niczym dwa najwęższe skarby
I jest w bardzo złym humorze,
Że trzeciego mieć nie może.

I wyobraźcie sobie, że w górach Ameryki Południowej żyje jego krewniaczka, lama, która... nie ma żadnego garbu! Nie wiadomo, czy cierpi z tego powodu, bo pan Brzechwa nie napisał, a nikt inny, na ile wiemy, jakos nie podał tego ciekawego tematu. W każdym razie jest to - podobnie

jak wielbłąd - zwierzę domowe, które powstało przez udomowienie jeszcze w czasach przedkolumbijskich zwiercięcia zwanego guanako. Jest - znów podobnie jak wielbłąd - bardzo wytrzymała, stad też hodowana jest w wielkich stadach szczególnie w państwach andyjskich (Andy to, jak wiadomo, system górski w Ameryce Południowej), Peru i Boliwii, dostarczając ludzicom wełny, mięsa, mleka i służąc jako zwierzę juczne. Nawet bez garbu jest więc dla ludzi bardzo użyteczna.

Fot. FRANCISZEK BAŁON

■ GŁOSIK I LUDMIŁA ■ GŁOSIK I LUDMIŁA ■

Patrz, jaki piękny samolocik, Ludmiło!
Spróbujemy się nim przelecieć?

Albo przytyłeś, Głosiku, albo to nie jest samolot pasażerski!

NASZ ADRES: Redakcja "Głosu Ludu", P.O. Box 29, Novinářská 3, 709 29 OSTRAVA 1.
UWAGA: Pisząc do nas nie zapomnij podać swego adresu i napisać, ile masz lat!

KRONIKA RODZINNA

Dziś 4. 5. 1996 obchodzi swój 70. urodziny pani HELENA GUZIURWA...

Dnia 5. 5. obchodzi swój jubileusz 70 lat pani ZOFIA PAŹDZIOWA...

Dnia 4 maja mia pierwszą rocznicę śmierci śp. FRANCISZKA SŁOWIKA...

Dnia 6. 5. mia 10. rocznicę zgonu Meza. Ojca, Teścia i Dziadka...

Dnia 5 maja minie 20. smutna rocznica śmierci naszej Najdroższej...

Dnia 6 maja przypominamy sobie bolesną 10. rocznicę śmierci naszego Kochanego Meza...

Dnia 1 maja minęła 2. rocznica, kiedy odezwał od nas na zawsze...

IMIENNY OBCHODZĄ: 4. 5. - FLORIAN, GRZEGORZ, JANUARY, MICHAŁ, MONIKA, PAULINA, STRZEŻYWOJ, KWĘTOSŁAW, FLORIÁN, 5. 5. - IRENA, ITA, PIUS, TEODOR, WALDEMAR, ZDZIBOR, KLAUDIA, LESANA, LESIA; 6. 5. - BENEDYKT, BENITA, DYTRYCH, GOŚCIEWI, JAN, JUDYTA, JURAND, WIKTORIAN, RADOŚLAW, HERMINA

ORLOWA - Wazechłwiat: Amerykański prezydent (4, 5, godz. 18.30), Anioły stróża (6, godz. 18.30), KARWINA - Reflex: Partia szachowa (4, 5, godz. 17.00, 20.00), Wzajemne myśli (8, godz. 17.00, 20.00), Centrum: UZ (4, 5, 6, godz. 20.00), Historia zabawek (4, 5, godz. 15.30, 17.45, 6, godz. 17.45), Kronoski i strażacy (5, godz. 14.00), Eksa Beżilony pojedynki (4, 5, godz. 19.00), Spłaca królowa (4, 5, godz. 18.30), Jade (6, godz. 16.30, 19.00), TRZYNIĘC Kosmos: Czarodziejski woreczek (4, 5, godz. 20.00), Nagła śmierć (4, 5, godz. 20.00), Złapcie gó! (6, godz. 17.30), Płynki grób (6, godz. 20.00), CZESKI CIEŚNYN - Central: Naciła smaczek (4, 5, godz. 19.45), Wiele naciła o nic (8, godz. 17.30, 19.45), HAWIERZOW - Centrum: Pocahontas (4, 5, 6, godz. 15.30), Wyse morderców (4, 5, 6, godz. 17.45, 20.00), Czarodziejska rybia oś (5, godz. 14.00), Świt: ...ani śmierć nie bierze (5, godz. 17.45, 20.00), Szalony spadek (5, godz. 15.30)

MUZEM ZIEMI CIESZYŃSKIEJ Do 30. 6. wystawa białki i rękawców w sali wystaw muzeum w Cz. Cieszyńsku.

Do 31. 10. Ida Münzberg - obraz (sala wystaw w Karwinie-Frysztacie, dz. zamek).

HAWIERZOW Do 24. 5. wystawa pt. "Chodźcie się bawić z panem malarzem Josefem Capkem".

OLBRACHICE - DROPS-TEATR DZIECIĘCY MK PZKO zaprasza na jubileuszowy program teatralny w dniu 4 maja 1996...

NIEBORY - MK PZKO zaprasza na kolejne spotkanie Klubu Propozycji dnia 5 maja o godz. 18.00...

Biuro podróży SLESTOUR z przystankiem na MAZURY i nad BALTŲK. Swiniowickie, Jastrzębia Góra, Makowa. 7-dniowy pobyt z pełnym wyżywieniem - od Kč 2950,-. GRECIA - Riwiera Olimpijska - Paralia. Samolotem z OSTRAWY cena: od Kč 6.600,-. Niesz adres: 737 01 Czeski Cieszyń, 6816101 28 tel. 068/6371843, fax/tele: 0650/56845

"Franciszek" w czwartek 9. 5. o godz. 18.30 na wieś szkolną pt. "Wspaniały wiosna".

WAGUNA CZŁONKOWE KS HPC - zaprzyjaźniony KS ZHP Wodzisław organizuje w polowie czerwca b. jednodniową wycieczkę krajoznawczą po ziemi raciborskiej.

HAWIERZOW-BŁĘDOWICE - MK PZKO zawiadamia, że zbiórka uczestników wycieczki do Polski 8 maja b. odbędzie się przy stacji benzynowej "Benzyna" w Błędogoście. Ojzdyd o godz. 7.00.

BOGUMIN - UWAGA! Spotkanie Klubu Kobiet w tygodniu 13 b. o godz. 16.00 w Domu PZKO.

BEER CUP '96 - zaprasza na BEER CUP '96, który odbędzie się jak zwykle w Bytyni na boisku przy szkole.

FIRMA w centrum Ostrawy zatrudni pracowniczkę zajmującą się prowadzeniem sekretariatu i spraw administracyjnych.

GŁOS LUDU P.O. Box 29, Nowina 3, 3 telefonny centrala 6607111, sekretariat 6607252, dział łączności z czytelnikami 6607249, dział sportowy 6607258, redakcyjny 6607242, 6607256, kasa 6607232. Ogłoszenia przyjmowane są codziennie od 8.30 do 15.00 w redakcji "Głosu Ludu" w Ostrowie (w pozostałych godzinach pod nr. tel. 6607232 czyni sekretariat automatycznie).

WIOSNENE oferty dla samotnych. Znaczkę - informacja. MAK skr. poczt. 97, 737 01 Czeski Cieszyń. C52/077

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

NIEPOMYŚLNA 20. KOLEJKĄ DWYWIZYJNA

Tym razem same porażki

Po udanej 18. kolejce spał w tygodniu tygodnia na nasze dwywiszki drużyny piłkarskie znowy tuż. Wzrosty były przelagłe w tym tygodniu. W koszarach i karwinie spędyli w tabeli o dwa (7. na 8.), Olbrachice o jedno (czeka) na 16. na 15. miejscu.

Tak grały nasze drużyny

MISTRZOSTWA 22F: W. Hosteice - Bytynia 1:3 (1:1), Przdowik użyczał w Hosteice lasty wynek, na 3 dni wcześniej, wciolczel z Krzyżem (1:1) Bram: 12. min. Klebaczki 0:1, 25. Janika 1:7, 25. Balon piaso-wanym strzałem z 33 m! 1:2. (W poprzednim spotkaniu z Fryczomą 2 bramki dla bytyni zdobył Karol, a na 16. min. Hrabik).

SPORT POLSKI

POLSKA - BELGIA 4:1. Mecc 3: 3. miejsce na ME w tenisie stołowym. Pankr: Białystok 2:5, Krasowice 5:4:3, 2 Akwery (W. Rybana) 5 426 pkt, 7. I. Kowalewicz (obywatel Polski) 5 215 pkt. 1. STRZELANIE z pistoletu pneumatycznego o Wn Płazny wygrał Hadynych 685:7 i Sagunowa (oboyk Polska) 480:5 pkt.

Terminarz piłkarskich spotkań

LIGA - jutro jutro godz. 13.30. Karwinia - Hawierzow 2:00, godz. 16.30. Przyram - Trzyniec 2:30. MŚLF - jutro o 18.30: Jahlawa - Bogum (4), DWYWIZJA - dzia o 18.30: Krnów - KK Karwinia (3), Jutro o 18.30: Olbrachice - Orłowa (1:0).

Vertical text on the right edge of the page, partially cut off.

